

# **BIBLICUM ŚLĄSKIE**

## **III EDYCJA**

### **CYKL – ŻYCIE WIERZĄCEGO W MYŚLI ŚW. PAWŁA**

#### ***Wykład 28 – Życie dla drugich na wzór Jezusa Chrystusa***

Wierzący, który przez przyjęcie chrztu podjął się dzielenia losu Chrystusa, musi być w życiu doczesnym – tak jak Chrystus – nachylony ku drugiemu człowiekowi. Musi żyć „dla drugiego”, dla jego dobra, jak również dla dobra całej wspólnoty eklezjalnej i wspólnoty ludzi. Inaczej mówiąc, chrześcijanin musi „wydawać się dla drugich”, ponieważ został przez Ojca „wydany dla Jezusa” (por. 2 Kor 4,10-11) i ma naśladować Jezusa. Paweł wprost nakazuje „przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa” (Rz 13,14).

Uzasadnione jest zatem wezwanie Apostoła: „usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana” (Ef 5,17), badajcie, co jest miłe Panu (Ef 5,10), „postępujcie droga miłości, bo Chrystus was umiłował” (Ef 5,2).

Sformułowana przez Pawła zasada postępowania brzmi: „jak Pan (*kathō ho Kyrios*) – tak i wy (*outōs kai hymeis*)”, co w Kol 3,12-13 Apostoł wyjaśnia: „jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne miłosierdzie (*splagchna oiktirmou*), dobroć (*chrēstotēta*), pokorę (*tapeinofrosunē*), cichość (*prautēta*), cierpliwość (*makrothymia*), znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś przeciw drugiemu; jak Pan wybaczył wam, tak i wy”. Chrześcijanin ma się zatem odznaczać serdecznym miłosierdziem, dobrocią, pokorą, cichością i cierpliwością.

Miłosierdzie (*splagnon* – serdeczność, czułość, miłość) jest postawą życzliwości wobec tego, kto znajduje się w potrzebie. Według Kol 3,12 miłosierdzie jest postawą, z której wypływają dobre czyny świadczone drugim. Miłosierdzie jest przymiotem Boga, natomiast człowiek doświadczając Bożej dobroci (Rz 12,1), Bożego miłosierdzia, czuje wdzięczność, a ta z kolei pobudza go do czynienia dobra innym.

Dobroć (*chreston* – dobroć, łaskawość życzliwość, uprzejmość) – to odbicie dobroci Bożej, Jej bezinteresowności w dziele zbawczym Jezusa, w którym wierzący uczestniczy.

Pokora (*tapeinofrosynē* – pokora, skromność, uniżoność) ma cechować postawę wiernego. Chrześcijanin ma zawsze wyżej stawiać sprawy innych: „w pokorze oceniając jeden drugich za wyżej stojących od siebie...” (Flp 2,3), a nie swoje własne sprawy. Pokora jest przeciwieństwem pychy. „Niech was pociąga to, co pokorne” zachęca Paweł w Rz 12,16. Stan pokory nie jest wynikiem praktyk pokutnych, lecz pewnego określonego, stałego sposobu bycia – widzenia siebie w prawdzie.

Cichość – wzgl. łagodność (BP) (*prauts* – łagodność, delikatność, cichość) określa postawę pozytywnego otwarcia się na Boga i ludzi. Jako cecha charakteru, cichość wprowadza uciszenie, spokój w stosunki z drugimi. „Okazujemy się sługami Boga przez ... łagodność”, powie Paweł (2 Kor 6,6).

Cierpliwość (*makrothymia* – cierpliwość, wytrzymałość, wytrwałość. Złożenie:

*makros* – długi, *thymos* – serce, odwaga, zapał, gniew – pozwala na tłumaczenie „wielka odwaga, cierpliwość, wytrwałość). Cierpliwość jest przymiotem Boga, który z Izraelem zawarł przymierze i dawał mu wiele czasu na nawrócenie. Cierpliwość okazywał Jezus znosząc swoje cierpienia. Najwyraźniej dostrzega się cierpliwość u ludzi w sytuacjach bezpośredniego cierpienia. Cierpliwość w stosunku do drugiego człowieka jest formą zatroskania, umiejętnością zaradzenia napięciom czy stresom, prowadzi do wybaczenia innym (Kol 3,12n.), do noszenia brzemion i znoszenia przeciwności. Apostoł życzy Kolosanom, by moc Bożej chwały w pełni ich umacniała do (okazywania) innym wszelkiego rodzaju cierpliwości (Kol 1,11).

W 1 Kor słyszymy zachętę do usilnego starania się o „dary łaski” (1 Kor 12,31<sup>a</sup>) i równocześnie słowa :”a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą” (1 Kor 12,31<sup>b</sup>). Drogą doskonalszą od wszelkich charyzmatów – według Pawła – jest świadczenie miłości drugim. 1 Kor 13, zwany hymnem o miłości (*agapē*), w drugiej strofie wymienia cechy charakteryzujące miłość. Cechy podane są w formie przymiotnikowej i czasownikowej. Przymiotniki charakteryzujące miłość określają jej pozytywne cechy: miłość jest cierpliwa (–długomyślna, wielkoduszna), łaskawa (–pokorna), życzliwa (por. w.4<sup>a</sup>), raduje się prawdą (w. 4<sup>b</sup>), wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma (w. 7). Cechy podane w formie czasownikowej określają, czym miłość nie jest, jakich cech nie posiada. Tak więc miłość nie zazdrości, nie przechwala się, nie unosi się pychą (w. 4<sup>b</sup>), nie gniewa się (nie wybuchą gniewem], nie pamięta złego (w. 5), nie cieszy się z niesprawiedliwości (w. 6<sup>a</sup>). Kończąc wymienianie cech miłości, hymn kończy strofę zdaniem: „miłość nigdy nie ustaje” (w. 8).

Tak scharakteryzowana miłość – której „modelem” może być tylko Jezus Chrystus – ma cechować wierzącego i ma wyrażać się poprzez jego czyny. Wierzący winien okazywać miłość drugim i „nie zniechęcać się w czynieniu dobra” (2 Tes 3,13), ma troszczyć się o dobro (Rz 12,17), bogacić się w dobre uczynki, chętnie dzielić się dobrami z będącymi w potrzebie (1 Tm 6,18). Apostoł zaznacza jednak, że dobro, którym wierny się dzieli, ma być zdobyte własnymi rękami, własną pracą („niech raczej pracuje uczciwie własnymi rękami, by miał z czego udzielać potrzebującym” – Ef 4,28). Podobnie i słowa wierzącego mają służyć zbudowaniu i przynosić korzyść słuchającym („niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca..., by wyświadczała dobro słuchającym” – Ef 4,29), a w Ef 5,19 słyszymy zachętę do duchowego oddziaływania, zachętę, by mówić do siebie „psalmami, hymnami i pieśniami natchnionymi”, by pozwolić napełnić się Duchem (Ef 5,18).

Żeby jednak wiedzieć, jak i komu czynić dobro, by umieć rozpoznać, co jest dobre, co Bogu się podoba, wierzący ma zawsze „badać (baczyć na to, aprobować), co jest miłe Panu” (Ef 5,10) i co jest wolą Boga (Rz 12,2).

Zgodnie zatem z nauczaniem św. Pawła chrześcijanin winien dobrze czynić wszystkim ludziom, ale w pierwszym rzędzie współwyznawcom: „czyńmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze” (Ga 6,10). Ma więc dobrze czynić wszystkim, jednak „w pewnej kolejności” – i w miłości jeden drugiemu ma usługiwać (Ga 5,13). We wzajemnej miłości jednych ku drugim odbija się

bezinteresowna miłość Boga. Ta miłość, którą w ST nakazywało Prawo – i która nadal obowiązuje – dla tego, który przyjął chrzest, jest obowiązkiem i zarazem ciężarem, gdyż staje się naturalnym sposobem postępowania.

Wierzący okazuje więc w sposób szczególny miłość starszym (*presbyteroi*), przełożonym kościołów, którzy kierują wspólnotami i trudzą się dla wiernych: „proszę was,... abyście uznawali tych, którzy wśród was pracują, którzy przewodzą wam i w Panu was napominają. Ze względu na ich pracę otaczajcie ich szczególną miłością” (1 Tes 5,12n.). Przełożeni kościołów lokalnych zobowiązani byli do pielęgnowania ładu codziennego życia według zasad chrześcijańskich, do nauczania prawd wiary i ich stosowania w życiu, do sprawowania Eucharystii, do troszczenia się o chorych i starszych we wspólnocie (1 Kor 16,16; 15,10; Ga 4,11; Flp 2,16; Rz 16,12). Ich praca określana jest w 1 Tes 5,12 trzema imiesłowami. Pierwszym z nich jest (1) *kopiōntas*. Czasownik *kopian* znaczy: być zmęczonym; trudzić się i mozolić, pracować; może odnosić się do każdej formy pracy, także do pracy apostołskiej. Drugi imiesłów to (2) *proistanenous*. Użyty w tekście czasownik *proistanan* ma sens: zajmować się, opiekować się, mieć staranie albo: przewodniczyć, stać na czele, kierować, rządzić. W tekście 1 Tes 5,12 wskazówką dla przyjęcia znaczenia „przewodzenia” są słowa *en Kyriō* – w Panu. Trzeci imiesłów (3) *nouthetountas* wskazuje jedynie na zadania i obowiązki „przełożonych”. Trudno jednak ściśle określić obowiązki zwierzchników wspólnoty w Tesalonice na podstawie 1 Tes 5,12n.. Z innych tekstów Pawłowych wynika, że chrześcijanie winni byli świadczyć swoim zwierzchnikom kościelnym miłość w różny sposób, jak np. dostarczając im środków do życia (por. Flp 4,10; Tt 3,13), otaczając opieką w trudnościach lub chorobach (por. 1 Tes 3,7-10; Ga 4,13n.). Ten bowiem, kogo pouczają, ma pamiętać o potrzebach nauczającego, ma użyczać „ze wszystkich swoich dóbr temu, który go naucza” (Ga 6,6), a tego, który – jak Feba, nazwana diakonisą kościoła w Kenchrach (Rz 16,2) – wspierał wielu, trzeba „wesprzeć w każdej potrzebie, w której pomocy będzie” potrzebował.

Paweł pouczał, że chrześcijanin ma świadczyć miłość także grzeszącym czy błądzącym poprzez łagodne sprowadzanie ich na właściwe drogi postępowania. Apostoł mówi: „wy, którzy pozostajecie pod działaniem Ducha, w duchu łagodności sprowadzajcie takiego na właściwą drogę”; ma jednak uważać, by jak oni (grzeszący, błądzący) sam nie uległ pokusie (Ga 6,1). Jednak w pewnych sytuacjach rzutujących na dobro wspólnoty (np. w zaistniałych przypadkach rozpusty) Apostoł był nieugięty i nakazywał odsunięcie się od grzesznego brata, wykluczenia go ze wspólnoty (1 Kor 5,1–6,11). Uzasadnienie podał Paweł w swojej maksymie: „odrobina kwasu całe ciasto zakwasza” (1 Kor 5,6) i równocześnie podkreślił, że takie postępowanie wobec grzeszącego brata jest „ku ratunkowi jego ducha w dzień Pana Jezusa” (1 Kor 5,5).

Wierzący ma także dzielić się posiadanymi dobrami z ubogimi – tym samym ma świadczyć miłosierdzie. W 1 Kor 16,1-2 Paweł podawał praktyczne wskazówki Koryntianom dotyczące organizowania zbiórki na ubogich w Jerozolimie: „niechaj pierwszego dnia tygodnia każdy z was coś odłoży według tego, co uzna za właściwe”. Apostołowi chodziło o to, by nie zbierać datków dopiero wtedy, kiedy sam po nie przybędzie. W Rz 15,27 Paweł nazywał tę pomoc ubogim „posługą dla świętych” (por. 2 Kor 9,1) uzasadniał ją tym, że ci, którzy otrzymali udział w dobrach

duchowych chrześcijan, a więc niedawni poganie, winni wnieść jakiś pozytywny wkład w życie powstałego kościoła lokalnego (por. 2 Kor 8,1).

W stosunku do słabych w wierze, nieutwierdzonych w praktycznym stosowaniu zasad wiary, zagubionych w kwestiach przestrzegania przepisów Prawa („jedni, mówią, że jeść można wszystko, drudzy – że tylko jarzyny...” – por. Rz 14,1), wierzący ma być wyrozumiały, nie może potępiać. Słabości bliźniego ma znosić, „a nie szukać tylko tego, co dla niego dogodnie” (Rz 15,2). Apostoł stawia jako przykład postępowania Chrystusa, który nie szukał tego, co dla Niego dogodnie, który „przygarnął nas”; podobnie i wierny ma przygarniać drugiego, swego brata w wierze (Rz 17,1).

Paweł podaje także konkretne zasady życia dla poszczególnych grup wierzących: małżonków, dzieci w stosunku do rodziców, niewolników i ich właścicieli, chrześcijan i nieprzyjaciół.

Między małżonkami mają być zachowane właściwe stosunki: żony mają być poddane mężom „w Panu” – Ef 5,22 powie: „żony niech będą poddane mężom jak Panu”, tzn. że wzorem dla męża jest Pan i jak Pan mąż ma się zachowywać, natomiast mężowie mają miłować żony i nie sprawiać im przykrości; mają miłować żony na wzór Chrystusa: „jak Chrystus – Kościół” (Ef 5,25).

Dzieci powinny być posłuszne rodzicom z uwagi na przykazanie Boże połączone z obietnicą długiego życia (Ef 6,3; por. Kol 3,20).

Niewolnicy mają być posłuszni panom ziemskim, mają im służyć nie na pokaz – by przypodobać się ludziom – ale z serca czynić wolę Boga; mają służyć z życzliwością, wierząc, że za dobro otrzymają nagrodę od Pana (Ef 6,5-8; por. Kol 3,22-25; 1 Tm 6,1-2). Natomiast właściciele niewolników, panowie, winni traktować swych poddanych sprawiedliwie i uczciwie, wiedząc, że i oni także mają Pana w niebie (Kol 4,1; por. Ef 6,9,4)

Chrześcijanin ma swoją miłością objąć także nieprzyjaciół: „jeśli nieprzyjaciół twój cierpi głód – nakarm go. Jeśli pragnie – napój go” (Rz 12,19-20). Przytoczone polecenie Apostoła jest adaptacją słów Prz 25,21 do nowych warunków, dlatego też jego sens jest głębszy niż sens starotestamentowego Prawa. Chrześcijanin bowiem nie może odpowiadać złem za zło („nikomu złem za zło nie odpłacajcie” – Rz 12,17), ale nie może biernie znosić zła i przykrości; nie może pozwolić, by zło go zwyciężyło. Chrześcijanin ma zwyciężać zło dobrem: „nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,21), ma na zło i przewrotność otoczenia odpowiadać świadczeniem dobra. Ma więc, np. błogosławić tych, którzy go przeklinają, a nie złorzeczyć im (por. Rz 12,14), podobnie i znieważających go ma błogosławić, a prześladowania znosić z wytrwałością (1 Kor 4,12). W tych pouczeniach św. Pawła odbijają się echem słowa Jezusa: „miłujcie nieprzyjaciół waszych, a módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mt 5,44), a zalecana postawa wobec nieprzyjaciół nawiązuje do postawy Jezusa, zwłaszcza podczas Jego Męki (Łk 23,34).

Nadto, wierzący w Chrystusa ma objąć miłością wszystkich ludzi bez wyjątku. Paweł poleca: „żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi” (Rz 12,18). Jednakże, dając to polecenie, Apostoł opatruje je klauzulą: „jeżeli jest to możliwe”. W całym katalogu upomnień (Rz 12,0-20) jest to jedyne Pawłowe zastrzeżenie. Klauzula ma na uwadze

niemożliwość zachowania właściwych relacji z niektórymi ludźmi z racji ich negatywnej postawy w sferze, np. religijnej czy ogólnoludzkiej. Przytoczony w Rz 12,19-20 cytat z Prz 25,21 uwypukla zasadę, że tylko dobrem można zło przewyciężyć i tylko świadczenie innym dobra pozwoli zachować z nimi pokój i zgodę.

Dlatego też Paweł zaleca, by i władzom, i zwierzchnościom wierzący byli poddani (Rz 13,1; Tt 3,4), by byli gotowi do każdego dobrego czynu, by byli nastawieni pokojowo, życzliwie, nie ubliżali nikomu, raczej przeciwnie, okazywali delikatność wobec każdego człowieka (Tt 3,1-2), pomagali w potrzebach, okazywali gościnność (Rz 12,13)